

POLSKI PARYŻ 1981–1989

Na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia liczbę ludności pochodzenia polskiego w całej Francji szacowano na mniej więcej milion, a w Paryżu i okolicach na około 60 tys. Największe jej skupiska występowały w północno-wschodniej części kraju oraz w Alzacji i Lotaryngii i były zdominowane przez emigrację zarobkową przybyłą do Francji w okresie międzywojennym. Ludzie ci byli w większości od dawna całkowicie zasymilowanymi obywatelami francuskimi, a ich związki z Polską ograniczały się do uczestnictwa w szeroko rozumianym polonijnym życiu kulturalnym, w działalności parafii polskich.

Emigracja paryska wykazywała odmienne cechy. Składała się z ludzi przybyłych do Francji z różnych pobudek i należących do różnych historycznie okresów wychodźstwa polskiego: począwszy od dziewiętnastowiecznej emigracji niepodległościowej, poprzez emigrację wojenną, emigrację po Marcu 1968 r. oraz solidarnościową. Pokazna liczba Polaków przebywała też czasowo w stolicy Francji z powodów zawodowych i osobistych.

Trudno wymienić organizację polonijną, która odgrywałaby rolę emigracyjnego centrum duchowego czy też politycznego. W większości miały one charakter wyspecjalizowany, zaspokajały potrzeby danego środowiska. Wśród nich należy wymienić: Towarzystwo Historyczno-Literackie i Bibliotekę Polską zajmujące się zachowaniem polskiego dziedzictwa kulturalnego we Francji, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów związane z wychodźstwem żołnierskim, Polską Misję Katolicką odgrywającą szczególnie ważną rolę w opiece duchowej i materialnej nad osobami przybyłymi z Polski. Stowarzyszenia o charakterze korporacyjnym, związane ze środowiskiem kombatanckim – Stowarzyszenie Polskich Inżynierów czy Stowarzyszenie Lekarzy Polskich – z braku członków i pomysłu na dalszą działalność istniały tylko formalnie. Wypada też wspomnieć o działalności dwóch księgarni polskich, gdzie można było otrzymać za darmo wydawnictwa emigracyjne, których oficjalne wwiezienie do Polski było zakazane.

Pewne trudności może nastroczać określenie stosunku paryskich organizacji emigracyjnych do PRL, a w szczególności ich prób wpływania na zmianę sytuacji politycznej w Polsce.

Zdecydowana większość organizacji emigracyjnych uznawała PRL za państwo niesuwerenne, ale fakt ten nie oznaczał automatycznie czynnego zaangażowania w walkę z jego władzami. Starano się raczej realizować zadania materialne i duchowe wynikające ze statutów organizacji, a jednocześnie unikano kontaktów z polskim przedstawicielstwem dyplomatycznym, a szerzej z władzami PRL. Tak było na przykład w przypadku Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Ta druga organizacja ściśle współdziałała z rządem londyńskim, co, jak wiadomo, oznaczało nieuznanie władz PRL za władze legalne. Z kolei Wspólnota Polsko-Francuska kierowana przez dziennikarza Leszka Talko, skupiająca grono lojalnych zasymilowanych obywateli francuskich polskiego pochodzenia, domagała się systematycznie od władz francuskich wywierania presji mającej na celu poszerzenie zakresu wolności obywatelskich w Polsce. Sytuacja Polskiej Misji Katolickiej

była jeszcze inna, gdyż jako instytucja podległa Episkopatowi Polski nie mogła ona prowadzić polityki innej niż ta, którą wyrażali jej zwierzchnicy. Niewątpliwie żywy kontakt z opozycją polityczną powstałą w końcu lat siedemdziesiątych w kraju miała „Kultura” i założone przez Piotra Jeglińskiego wydawnictwo Editions Spotkania związane z lubelskim środowiskiem młodych działaczy katolickich.

Jednak to nie organizacje emigracyjne, a poszczególni emigranci działający poza ich strukturami byli pośrednikami w kontaktach zagranicznych i organizatorami pomocy na rzecz polskiej opozycji demokratycznej. Do takich osób należał współpracujący z Komitetem Obrony Robotników Aleksander Smolar.

Zdecydowana większość mieszkańców regionu paryskiego polskiego pochodzenia nie uczestniczyła jednak czynnie w życiu polskich organizacji emigracyjnych. Ludzie żyli przede wszystkim własnym życiem. Nawet ci, którzy najbardziej poczuli się do związków z krajem pochodzenia, nie byli zbyt aktywni, bo sytuacja w Polsce nie zmuszała wówczas do szczególnej, zbiorowej mobilizacji.

Po przełomowych wydarzeniach sierpnia 1980 r. nastąpiło znaczne ożywienie w stosunkach między opozycją polską, przede wszystkim „Solidarnością”, a reszłą jej francuskich zwolenników. W nawiązaniu kontaktów z „Solidarnością” uczestniczyły wprawdzie francuskie związki zawodowe, ale pewną rolę odgrywali też polscy emigranci. Niektórzy z nich towarzyszyli delegacjom francuskim jako tłumacze, inni zaangażowali się w działalność francuskich stowarzyszeń, które powstały, aby popularyzować działalność „Solidarności” i wspomagać związek.

Wydarzeniem szeroko opisywanym i komentowanym przez miejscowe mass media była wizyta polskiej delegacji związkowej z Lechem Wałęsą we Francji jesienią 1981 r. Przez 16 miesięcy trwania „pokojoyej rewolucji” w Polsce takich delegacji było wiele i spotykały się z niezwykle życzliwym przyjęciem. Samo przyznawanie się do polskich korzeni wzbudzało wówczas sympatię Francuzów.

Powstanie nowych organizacji polskich w Paryżu

Protesty społeczeństwa francuskiego przeciwko decyzji władz PRL o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce były od samego początku powszechne. Ich kulminacja nastąpiła 15 grudnia, gdy w manifestacji w obronie pogwałconych wolności w Polsce zorganizowanej przez pięć central związkowych wzięło udział około 100 tys. paryżan. Trudno jednak mówić o widocznym udziale Polaków czy też Francuzów polskiego pochodzenia w tych protestach. Najbardziej znanym wówczas miejscem, w którym gromadzili się ludzie manifestujący swój sprzeciw wobec polityki władz stanu wojennego i okazujący solidarność z represjonowanymi w Polsce, była część placu Inwalidów znajdująca się na wprost ambasady PRL w Paryżu. Dostępu do ambasady strzegły wtedy jednostki specjalne policji francuskiej. Poza kordonem policyjnym przez wiele dni zbierał się czasem bardziej, czasem mniej liczny tłum. Język polski był tam często słyszalny. To właśnie Polacy układali krzyż z kwiatów, modlili się, ale i też przyłączali się do okrzyków protestu wznoszonych w kierunku okien ambasady. Obecność Polaków na placu Inwalidów miała całkowicie spontaniczny charakter. Nie przychodzili tam na apel jakiejś organizacji polonijnej. Były to pojedyncze osoby lub grupy przyjaciół, którzy chcieli okazać poparcie zniewolonym rodakom. Po kilku tygodniach w tym miejscu kilka osób zabetonowało żelazny krzyż i tablicę upamiętniającą ofiary represji stanu wojennego w Polsce. Wokół tego miejsca zwanego „Pomnikiem Solidarności” gromadzili się przez lata, aż do 1989 r., zwolennicy przywrócenia obywatelskich i politycznych swobód w Polsce.

Ważnym wydarzeniem w życiu paryskiej emigracji było powstanie nowych organizacji założonych głównie przez działaczy „Solidarności” (między innymi Seweryna Blumsztajna, Zbigniewa Kowalewskiego, Sławomira Czarlewskiego), których wybuch stanu wojennego zastał poza granicami kraju. Najpierw, 16 grudnia 1981 r., powołali Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” we Francji. W pierwszych miesiącach uczestniczyło w nim ponad 50 osób. Komitet zajmował się głównie rozpowszechnianiem we Francji informacji o sytuacji w Polsce, organizowaniem kontaktów między francuskimi działaczami związkowymi a działaczami podziemia „Solidarności”, a także pomocą dla osób represjonowanych w Polsce. Niewiele później Mirosław Chojcki i grupa przebywających w Paryżu działaczy NZS (Bronisław Wildstein, Wojciech Sikora i inni) utworzyli wydawnictwo Kontakt, skupiające również liczne grono współpracowników.

W 1982 r. Barbara Toruńczyk, między innymi przy pomocy Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność”, stworzyła wydawnictwo „Zeszyty Literackie” nawiązujące do tradycji wychodzącego w drugim obiegu w Polsce od końca lat siedemdziesiątych pisma „Zapis”.

Na początku 1982 r. miejscem spotkań nowej, solidarnościowej emigracji stała się pracownia polskiego artysty Grzegorza Wróblewskiego. W miejscu zwanym „Nasza Wiosna” można było przy lampce wina posłuchać ballad w wykonaniu Jacka Karczmarskiego czy też Nataszy Czermińskiej i wymienić informacje na temat sytuacji w Polsce.

Istotnym problemem dla setek Polaków, którym stan wojenny uniemożliwił powrót ze stolicy Francji do Polski (turytom, osobom przebywającym w podróży służbowej, na stażu naukowym), było zorganizowanie warunków życia we Francji na dłuższy bądź, jak to wielu sądziło, krótszy okres: załatwienie pracy, mieszkania, uregulowanie formalności związanych z pobytem. Nowym emigrantom pomagały władze francuskie, w jakimś zakresie tamtejsze instytucje i organizacje społeczne, a także niezwykle życzliwi dla Polaków obywatele francuscy. Oprócz tego pomoc przyszła ze strony zasiedziałych od dawna emigrantów, i Polskiej Misji Katolickiej. Polski kościół mieszczący się przy rue Sainte Honoré był pierwszą przystanią dla wielu nowych emigrantów z Polski. Tam otrzymywano często pierwsze praktyczne informacje, pożyteczne adresy, czasem skierowanie do pracy. Wielu ludzi znajdowało potrzebną im usługę duszpasterską, zbierało się na mszach rocznicowych, a później po mszy udawało się pod „Pomnik Solidarności”, aby zmanifestować uczucia patriotyczne.

Emigrantom, w szczególności byłym internowanym, pomagał też Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” oraz środowisko działaczy i współpracowników „Kontakt” i Komitet Pomocy Polakom, instytucja powołana przez przedstawiciela starszego pokolenia emigracji, Michała Wierusza-Kowalskiego.

Należy wyraźnie podkreślić, że pomoc materialna dla przyjeżdżających z Polski nie stanowiła podstawowego celu działania żadnej z organizacji powołanych w Paryżu przez emigrację solidarnościową. W przypadku Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności” jego głównym zadaniem było organizowanie i koordynowanie pomocy wysyłanej z Francji strukturom podziemnej „Solidarności” w Polsce, a także informowanie francuskiej opinii publicznej o rozwoju sytuacji w Polsce. Podstawowymi jego partnerami byli Francuzi, dlatego udział działaczy komitetu w życiu emigracji polskiej w Paryżu był dość ograniczony. Przypadki współdziałania Polaków od dawna zamieszkałych w Paryżu z tą organizacją były częste, ale miały raczej charakter incydentalny. Polacy uczestniczyli w manifestacjach, udzielali pomocy przy tłumaczeniu tekstów, czasami przewozili wiadomości do kraju. Pomoc bardziej zinstytucjonalizowaną okazali szczególnie w pierwszym okresie istnienia doradcy komitetu wywodzący się z emigracji Marca 68, którzy mieli dobre kontakty zarówno w rządzącej wówczas Francuskiej Partii Socjalistycznej, jak i we francuskim MSZ: Aleksander Smolar, Krzysztof Pomian i Jerzy Mink.

Komitet Koordynacyjny „Solidarności”, od końca 1982 r. przekształcony w Biuro „Solidarności”, odgrywał jednak dość ważną rolę opiniotwórczą wśród emigracji polskiej. Rozpowszechniał wśród Polonii „Biuletyn Informacyjny” od początku 1982 r. aż do 1989 r. w cyklu najpierw tygodniowym, a później dwutygodniowym. W „Biuletynie” zamieszczano wybór prasy podziemnej pozyskiwanej konspiracyjnymi kanałami z Polski, komentarze redakcyjne i komunikaty dotyczące działalności komitetu. Każdy numer wydawany był także w wersji francuskiej, ale ponad tysiąc egzemplarzy w wersji polskiej adresowano do emigracji.

Inny charakter miało środowisko „Kontaktu”. Uczestniczyło aktywniej w życiu społeczności polskiej w Paryżu, wydawało po polsku miesięcznik o tej samej nazwie, stawiało sobie za cel przekazywanie pomocy dla ugrupowań opozycyjnych w Polsce. Równie ważne było dla niego kształtowanie opinii diaspory polskiej, nie tylko zresztą zamieszkującej Francję. Poza wspomnianym miesięcznikiem o charakterze społeczno-politycznym, rozpoczęto też produkcję nagrań magnetofonowych, a później filmów zawierających treści historyczne, dotyczące kultury niezależnej, publicystyki politycznej. Były one wysyłane do Polski oraz rozpowszechniane wśród Polonii. Jeszcze innym źródłem informacji o Polsce stało się od 1982 r. „Radio Solidarność”, niezależna stacja, której głównym animatorem był dziennikarz Jacek Piotrowski. W radiu pracowali dziennikarze różnych narodowości. Nadawano audycje głównie po francusku, ale godzinna była również po polsku.

Po ogłoszeniu stanu wojennego zainicjowano wielką akcję humanitarną polegającą głównie na wysyłaniu leków, sprzętu medycznego, odżywek i odzieży do Polski. Była ona przede wszystkim dziełem niezależnych parafii francuskich i innych organizacji charytatywnych, medycznych. Funkcję koordynatora spełniał przy przeprowadzaniu tych akcji ksiądz Eugeniusz Plater, a pomagali mu z wielkim poświęceniem polscy współpracownicy, doktor Alina Edelman i kilka innych osób związanych z paryskim Komitetem „Solidarności”.

Od kryzysu połowy lat osiemdziesiątych do sukcesu 1989 roku

Stopniowe wygasanie nastrojów opozycyjnych i działalności podziemnej w Polsce najwyraźniej odczuwalny na przełomie 1985 i 1986 r. odbiły się również w środowiskach emigracyjnych. Część działaczy opuściła wówczas Biuro „Solidarności”, nie wierząc w sens jego dalszego trwania. Na manifestację pod ambasadą polską przychodziło coraz mniej ludzi. Z wnętrza polskiego kościoła zniknął wiszący od kilku lat transparent z napisem „Solidarność” (pojawił się ponownie w 1988 r.). Wszystko to nie oznaczało jeszcze kompletnego upadku wiary w możliwość przywrócenia demokracji w Polsce, ale odczuwalne były bezsilność i zniechęcenie.

Sympatia większości Francuzów nadal była po stronie polskiej opozycji. Odczuł to generał Jaruzelski, gdy niespodziewanie odwiedził Paryż. Powitała go niezwykle wroga manifestacja, w której uczestniczyło kilka tysięcy osób, w większości działacze francuskich związków zawodowych, ale też znane osobistości życia publicznego, jak chociażby wybitny aktor i sympatyk „Solidarności” Yves Montand. W tłumie manifestantów było też sporo osób polskiego pochodzenia.

Od połowy lat osiemdziesiątych pomimo widocznej mniejszej popularności spraw polskich we Francji Biuro „Solidarności” bardzo dobrze współpracowało zarówno z francuskimi działaczami związkowymi i politycznymi, jak też ze strukturami podziemnymi w kraju. Nawiazano kilkanaście umów współpracy regionalnej związków francuskich i ich odpowiedników z „Solidarności”. Wielu polskich drukarzy podziemia, dziennikarzy, działaczy tajnych komisji zakładowych odbywało szkolenia we Francji, a kilkaset dzieci z rodzin solidarnościowych przyjeżdżało na wakacje. Współpraca Biura „S” z innymi organizacjami polskimi w Paryżu, choć jej formy były ograniczone, układała się całkiem dobrze. Przede wszystkim współdziałano z „Kontaktem”, ale też z wydawnictwem „Spotkania”, „Radiem Solidarność”

oraz z reprezentantami starszej generacji emigrantów, działającymi w Bibliotece Polskiej i Stowarzyszeniu Kombatantów. Coraz więcej przedstawicieli opozycji przyjeżdżających do Paryża odwiedzało po kolei siedziby różnych organizacji emigracyjnych. Poszukiwano informacji, porad i pomocy dla grup opozycyjnych w Polsce.

Coraz częściej dochodziło też do spotkań (mniej czy bardziej publicznych) przebywających czasowo we Francji przedstawicieli opozycji z emigrantami. Takimi miejscami spotkań były: Centrum Dialogu prowadzone przez księży pallotynów, Biblioteka Polska, „Kontakt”.

Do znacznego ożywienia w życiu „polskiego Paryża” doszło w 1988 r. Spektakularne zwieńczenie tego okresu stanowiła wizyta złożona w listopadzie przez Lecha Wałęsę oraz towarzyszących mu Andrzeja Wielowieyskiego i Bronisława Geremka. Sama wizyta była wielkim wydarzeniem publicznym. Przewodniczący „Solidarności” przyjechał na konferencję międzynarodową organizowaną przez władze Francji, ale w programie wizyty współorganizowanym przez Biuro „Solidarności” znajdowało się niemało miejsca na spotkania z emigracją. Najważniejsze odbyło się w podziemiach kościoła Saint Pierre du Gros Cailou. Wałęsa przemawiał do ponad trzech tysięcy ludzi i odpowiadał na zadawane mu pytania. W spotkaniu tym wziął udział Jerzy Giedroyc, który od lat nie pojawiał się w Paryżu. Została wówczas wzbudzona nadzieja, że przełom w Polsce jest nieuchronny.

Po zawarciu porozumień Okrągłego Stołu doszło do jeszcze jednej masowej mobilizacji emigracji przed wyborami do sejmu i senatu. W samych wyborach w Paryżu wzięła udział największa liczba osób legitymujących się obywatelstwem polskim od czasu drugiej wojny światowej. Przeważały zdecydowanie głosy oddane na powrót do niepodległości i demokracji.

Krótki bilans działalności

Działania podejmowane w latach osiemdziesiątych przez polską emigrację w Paryżu można uznać za udane i pożyteczne, chociaż największej pomocy Polsce udzielili Francuzi, Włosi, Amerykanie, Niemcy i Brytyjczycy.

Czasem jednak działacze emigracyjni inspirowali cudzoziemców. Można stwierdzić, że ośrodki polskie z Paryża wykazały duży rozmach i determinację w akcjach wspomagających polską opozycję demokratyczną. Po zwycięskich wyborach z 1989 r. większość działaczy emigracji solidarnościowej z Paryża podjęła jedyną logiczną decyzję o likwidacji organizacji i powrocie do Polski. Zostali ci, dla których powrót był zbyt trudny z przyczyn osobistych. Została też większość uchodźców należących do fali emigracji solidarnościowej, którzy osiedli na francuskiej prowincji. Naturalnie nie opuściła też Francji cała starsza emigracja z lat przedwojennych i okresu ostatniej wojny XX w.

W niniejszym artykule jedynie zasygnalizowano najważniejsze formy aktywności paryskich środowisk emigracyjnych w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Jest to obraz niekompletny, wymagający szczegółowych badań historycznych na podstawie relacji i dokumentów, w tym dokumentów byłych służb specjalnych PRL dotyczących emigracji. Nie wolno bowiem ignorować faktu, że organizacje emigracyjne stanowiły obiekt stałego zainteresowania WSI i SB, które próbowały je infiltrować i zwalczać. W jakim stopniu były to próby udane, jaki był ich realny wpływ na funkcjonowanie ośrodków emigracyjnych – miejmy nadzieję, że na to pytanie będzie można wyczerpująco odpowiedzieć na podstawie analizy materiałów archiwalnych znajdujących się w posiadaniu Instytutu Pamięci Narodowej.